

## **Transkrypcja nr11**

**Wywiad Anny Zawadzkiej na temat dziewictwa i defloracji, wykorzystany w książce „Ten pierwszy raz. Konstruowanie heteroseksualności”**

**Warszawa, 2006 r.**

**Respondentka: 22 lata, urodzona w Warszawie, wykształcenie średnie, mieszka w Warszawie.**

**To jest mój doktorat, który piszę w PAN-ie, to wiesz. Wywiad będzie dotyczył dziewictwa i twojej wiedzy wcześniejszej na ten temat. I doświadczenia. Natomiast czy muszę ci powiedzieć coś takiego specjalnego? Chyba, że ty masz pytania?**

(Odpowiedź przecząca).

**Od razu zapytam cię oto co zapominam. Ile masz lat?**

Tak, ja też mam tak. 22, wykształcenie mam licencjat w tej chwili, to się nazywa wyższe zawodowe.

**Jesteś studentką, tak? Dobra.**

Pracuję.

**Gdzie mieszkasz? W sensie w Warszawie? To znaczy się jesteś z Warszawy?**

Jestem z Warszawy, urodzona w Warszawie i mieszkałam w Warszawie.

**To tak najpierw zapytam cię o to, co wiedziałaś wcześniej jakby na temat dziewictwa, kiedy, co pamiętasz z takich najwcześniejszych informacji na ten temat? Czyli czy gdzieś o tym przeczytałaś czy usłyszałaś? Kiedy w ogóle ten motyw się pojawił w twojej głowie?**

Mhmm. Strasznie wcześnie, strasznie wcześnie, bardzo, bardzo.

**Dlaczego?**

Wydaje mi się że to jest takie, no nie wiem, z takiej wiedzy rówieśniczej przekazywanej tak w ramach takiej edukacji seksualnej. To jest jedna z najważniejszych rzeczy. To jest coś takiego na pewno.

**No co ty?**

Jasne!

**No jasne. To coś takiego to znaczy co?**

No w ogóle że jest coś takiego jak dziewictwo, że jak już zadajesz pytanie, że to już podstawówka przesiąkała.

### **Podstawówka?**

No nie pamiętam tego do końca. To jest taka wiedza, którą po prostu, wiesz, załapujesz przez bardzo różne źródła i nie pamiętasz skąd. I też często są to jakieś takie kawałki, tak gdzieś zbierasz po kolei, przynajmniej tak sobie to wyobrażam. Natomiast pamiętam, że jak miałam lat bardzo mało naście, jedenaście, dwanaście albo trzynaście lat... Nie pamiętam ile, to jak byłam u babci na wakacjach i się tak strasznie nudziłam, to poszłam do biblioteki publicznej w Przasnyszu i wypożyczyłam sobie Szekspira. I wtedy czytałam seriami, całymi tomami, byłam takim małym grzybkiem, który tak się strasznie cieszył, że coś rozumie z tego. Tak. Tragedie jakby kompletnie mi nie odpowiadały, więc czytałam te komedie. I też tam ten świat był jakby, to było takim strasznie literackim językiem powiedziane. Ja załapałam bardzo wcześniej, że jest to jakaś totalnie fundamentalna kwestia. Ta czystość kobiety. Tak. Czy ona jest w porządku, czy popełniła grzech i nie jest w porządku. I jakby od razu to wyszło na takim tle, wiesz, błędu, skazy nie wiem. I powiedzmy młode kobiety, tak, jako bohaterki, i one są dziewczycami, i one mają jakąś cześć, którą można obrazić, jeśli się je zniesławi. Albo takie, wiesz, strasznie archaiczne pojęcia. A to do mnie tak strasznie przemówiło. Tak jakby mnie wtłoczyło to pojęcie, zdaje się bardzo mocno, tak mi to jeszcze jakoś wyszło. I w sumie nie wiadomo do końca czemu tak mocno. No nie wiem, tak mi się zdaje, że to już moi rodzice jakoś mi tam przekazywali, ale totalnie między wierszami. A później był taki moment, kiedy ja dostałam taką jakąś książkę o edukacji seksualnej, wiesz, taką po prostu coś tam, jestem młodą dziewczyną, coś.

### **Od rodziców?**

O pierwszym okresie, co to jest stosunek, co to jest dziewictwo itd. Taka bardziej medyczna strona, medyczno – społeczne jakieś były porady, tak? Natomiast jeszcze co?

### **Ale oni ci to dali tak wprost? Taki to był prezent dla ciebie? Czy to było tak mimochodem?**

Nie, nie, nie, to był prezent taki dla mnie. Niech sobie dziecko poczyta, bo my ci tego może tak rzetelnie nie przekazemy. Myślę, że to był z ich strony taki jakby dobry ruch, bo...

### **Kiedy to było?**

O Jezus, nie pamiętam! Ale podstawówka? Liceum? Albo koniec podstawówki, albo początek liceum. Chyba koniec podstawówki. No.

### **A oni coś jakby wprost mówili o dziewictwie, czy o tym pierwszym razie? Albo tam, nie wiem, chłopak, coś, seks?**

Nie pamiętam. Coś tam, coś tam się rozmawiało, ale nie pamiętam zbyt dużo, wiesz.

### **Ale powiedziałaś coś takiego, że miałaś mocno wdrukowane ten motyw, że tu chodzi o tą czystość. Myślisz, że to jakiś błąd, grzech, albo coś? Czy to też było ze strony rodziców?**

Wiesz, to musiało być ze strony rodziców. Bo to jest tak, że moi rodzice nie są... Moja mama jest wierząca, ale dopiero teraz zaczęła. Młodsze, ja mam brata młodszego, trochę chodzi do kościoła, tak? Mój tata jest totalnie niewierzący i totalnie antykościelny. [Dla niego] to był taki temat w domu. Na pewno nie wychowali mnie tak, że mam z nimi chodzić do kościoła, nie wiem, sprawdzają, czy przystępuję do komunii. Wręcz przeciwnie, w liceum było tak, że chodziłam sama i jakby byłam jedyną osobą w domu, której się chce, tak? Która ma takie jakieś takie właśnie pragnienie i... No tak, i tyle. Pamiętam, że jak byłam mała i jak pytałam mamę o seks przed małżeństwem, czy to jest, wiesz i co ona na ten temat myśli. I mama powiedziała, że w porządku, tak? To było bardzo takie, o jejku, takie normalne, teraz mi się to wydaje normalne, ale pewnie nie wszędzie tak jest. Natomiast coś wnosilo... To znaczy moi rodzice przekazali mi trochę takiego lęku przed mężczyznami. Mi się wydaje, że ja też trochę mam takiego lęku. Och... I trochę też... Oni mają dwie córki, ale teraz jeszcze mają synka małego, ale że trochę nam przekazali takie myślenie gdzieś między wierszami, gdzieś w treści, nie wiem, czy możemy zostać na imprezie na noc, czy nie itd., czy tam będą rodzice itd. Że oni się obawiają, że, nie wiem, ktoś nas skrzywdzi itd. Że chłopak to jest ktoś kto może nas zgwałcić. I coś z tego zostało. Chociaż jakby, nie wiem, kiedyś próbowałam z nimi o tym rozmawiać wtedy raczej mówili: „Nie, no coś ty” i w ogóle nie. Ale z drugiej strony myślę, że zawsze tak jest, że jak masz córkę, po prostu boisz się, żeby ktoś jej nie skrzywdził. I wiesz, później może dochodzą lęki, żeby za wcześnie nie zaszła w ciążę tak? Ma chłopaka i już wiesz, że zaczęli. No i tak. Także ja wiem, że to był lęk, ale i też trochę odebrałam w takich kategoriach, hmm... Nie wiem, może nie zakazu, ale no jejku, jakby nie chcę wszystkiego zwać na moich rodziców, bo to jest o wiele szersze, tak? Myślę, że, wiesz, ktoś ci może zrobić krzywdę, że to jest też źle dla ciebie.

#### **A z tej książki dowiedziałaś się czego?**

Wiesz co, mi się wydaje, że to taka bardzo była amerykańska książka, przetłumaczona na polski, taka bardzo medyczna itd.

#### **A pamiętasz co tam było?**

Na pewno. Jejku no... Mhmm... O cyklu miesięcznym, co się dzieje.

#### **Pamiętasz, co tam było?**

O Jezus, nie pamiętam.

#### **Nie pamiętasz? Ale to było dla ciebie takie już ważne? Szukałaś tego, czy też już miałaś takie wrażenie, że ty już i tak wszystko wiesz na ten temat?**

Przy tej książce to ja na pewno nie miałam wrażenia, że ja już wszystko wiem i dużo się z niej na pewno dowiedziałam. I też czytałam ją z taką z taką, z taką wielką ciekawością. Właśnie też myślałam: to jest dobry ruch ze strony moich rodziców, bo ja się dowiem dużo, a tu są rzeczy, o które wstydziłabym się spytać, albo bym nie wiedziała. No i takie rzeczy, no.

#### **Nie, bo mi chodzi o to, czy miałaś takie... Czy to dziewictwo było dla ciebie takim tematem związanym z wartościami, z jakąś postawą życiową, nie wiem, z jakimiś duchowymi rzeczami, albo uczuciowymi? Czy bardziej też ono było tematem raczej medyczno-fizyczno-technicznym?**

Mhm. Myślę, że i jednym, i drugim (śmiech).

## **Wyobrażasz sobie w ogóle to dziewictwo? To znaczy jak ono konkretnie wygląda i na czym ono polega?**

Nie. Nie, jak wygląda to nie (śmiech). Aaa... Kurcze chciałabym coś opowiedzieć, ale wiem, że się rozbeczę wtedy... (milczenie).

### **Mhmmm. Chusteczki tu są. Poczekaj, zaraz ci podam.**

No właśnie tak myślałam (płacze, dłuższa przerwa). No dobra, więc spróbuję ci powiedzieć. To było tak, że, jakby gdzieś w okolicach liceum, do mnie jakoś tak bardzo dotarła ta kategoria dziewictwa. Ja coś przeżyłam, nie wiem co, i... Ja to okropnie jakoś tak przeżyłam, bo poczułam, że jest taki podział na dziewice, na te dobre kobiety, i że później możesz to stracić i natychmiast wpadniesz do tej drugiej kategorii potępionych, takich po prostu dziwek. Jakoś kategoria matki mi w ogóle nie zaświtała, jak myślałam o swojej sytuacji. To mnie po prostu uderzyło, że jest taka kwalifikacja kobiet, rozumiesz? Jakby uświadomiłam sobie, że ok, jest liceum, jestem dziewicą, ale możliwe jest, że przejdę do tej drugiej kategorii. I że wiesz, te dobre wartości związane z tym, że dziewczyna jest dziewicą, także z tym, że jest taka czysta i wspianała, mają swój negatyw, no nie wiem jak to powiedzieć, mają swój rewers. I że to wynika z tego, że te dobre będą nagrodzone, a te złe ukarane, coś w tym stylu. I jakby ja się poczułam, nie wiem jak to powiedzieć, ale strasznie to długo przeżywałam i przeżywałam te wartości jakby negatywne. Bardzo czułam się jakaś potępiona i po prostu młody człowiek ma swoje przejścia, ale ja tak czułam się jakby obrzucona tym wyzwiskiem (mówi z płaczem). Że w ogóle jako kobietę ktoś mnie ma za dziwkę. Rozumiesz? To jest, teraz mogę powiedzieć, że się czułam obrażona, tak? W ogóle tą klasyfikacją. Ale wtedy zajebicie to przeżywałam, przeżywałam po prostu strasznie. Chociaż to było w momencie, kiedy ja naprawdę nie miałam chłopaka, nic takiego nie robiłam, tak? I jakoś to było na poziomie takiej wiesz, że jak się prześpię z moim chłopakiem, więc będę dziwką, tylko że jeszcze nic. Że ja w tej chwili jestem dziewicą, ale to nie jest stan taki: ja jestem dobra na zawsze. Tylko że jest ta alternatywa, tak? Więc to pojęcie dziewictwa od razu mi się skojarzyło z tym rewersem, jako coś złego. Niebycie dziewicą to bycie tą potępioną, czyli bycie tą dziwką. I tak jest: brak seksu - dobrze, tak? Jest seks - jest źle. I to, że można dzielić kobiety w ten sposób.

## **A pamiętasz gdzie to przeczytałaś, że tak się stało, gdzie cię olśniło, że to jest taki podział?**

Nie.

### **Mhm. A dlaczego tak mocno to przeżyłaś?**

Nie wiem. Czekaj, to jeszcze było związane z tym, że liceum, gdzieś tak chyba w trzeciej klasie, ja przeczytałam „Niebezpieczne związki”, ale tak wiesz, książka, nie film, tak? Książka. I teraz wydaje mi się, że to jest książka, która dla wszystkich ludzi jakiś genderowo podejrzanych, którzy, z którymi cokolwiek z nimi jest nie tak, minimalnie, jest taka właśnie fascynująca. Miałam taki okres, pamiętam dobrze, to było pod koniec trzeciej klasy, kiedy przeczytałam ta książkę. Ja byłam wtedy na wakacjach.

### **W trzeciej klasie liceum?**

Tak, w trzeciej klasie liceum. I po prostu zaczęłam się identyfikować ze wszystkimi postaciami oprócz tam jednego kawalera, ze wszystkimi, po prostu ze wszystkimi i chociaż to było trochę dziwne, bo generalnie to jest książka o jakiejś tam w ogóle rozpuście itd, a ja w

trzeciej klasie no naprawdę nic takiego strasznego nie robiłam. Więc jakby nie było powodu, nie byłam w jakimś tam, środowisku, które, nie wiem, manipuluje sobą nawzajem itd. To co mnie bardzo, co mnie naprawdę zafascynowało myślę, w tej książce, myślę w tej chwili, że mnie przyciągnęło, to jest, to była taka wizja świata, w której nie ma opcji: seks plus miłość i bez grzechu, tak? Że tam zawsze było, może były jakieś uczucia, ale... (wyciera nos).

**Ale to tak jakby wynikało z tego, że w pewnym sensie, że ta książka przyniosła ci tak jakby taką ulgę? No tak to rozumiem, wyszła poza ten taki dualizm? Ten, że albo jesteś czysta albo...**

...Nie, totalnie nie, ona była o ludziach totalnie uwięzionych w tym.

**Acha.**

To jest o takie... Czytałaś?

**Tak.**

O markizie i o jakimś hrabim, którzy żyli w takim jakby społeczeństwie jakby w sferze deklaratywnej zgodnie, że kobieta ma cześć itd. I że może tylko z mężem spać, bo inaczej och, wykluczona z towarzystwa. Natomiast w rzeczywistości było tak, że to całe środowisko tam całe spało ze sobą i generalnie niby nie zachowywało tej wstrzemięźliwości, co było jakby przedmiotem jakiejś takiej, że oni przechrztyli ten system, tak? Ale w gruncie rzeczy oni nie umieli się z niego wyzwolić, tzn. te postacie wszystkie nadal rozumiały, że seks jest grzechem i że oni są grzeszni i źli itd. I umieli tylko robić wbrew, ale nie umieli powiedzieć: ta zasada jest po prostu do niczego. To było tak, że jakby dwójka głównych bohaterów też miała wcześniej romans i zdaje się, że łączyło ich uczucie i tam nawet była jakaś ciąża w ogóle spędzona, w ogóle straszne rzeczy. Ale no byli po prostu ludźmi, którzy po prostu nie potrafili też być ze sobą. I jakoś tam nie mogli być tymi czystymi i obłudnymi, ale wszystko co mogli zrobić (śmiech), to być tymi brudnymi rozrabiającymi.

**Sle ty miałaś poczucie też, że w tym świecie, w którym ty jesteś też, obowiązują takie zasady? Które są takie nie do spełnienia?**

Na pewno w tej książce był taki motyw, że jeżeli facet wpadnie, ktoś mu powie, że zrobił coś takiego, no to jest jedna sprawa, a jeśli kobieta wpadnie, nie, jest po prostu skończona idzie do klasztoru itd.

**Wpadnie to znaczy, że się wyda, tak?**

Wyda się. Ktoś głośno powie i będą dowody. Dlatego ta hrabina zbierała dowody na facetów i było jakoś tak trzy razy trudniej, niż temu facetowi, tak?

**Tak, tak, pamiętam to.**

To było... Myślę, że to jest totalnie aktualne jakoś, taka obłuda ludzi, która karze mówić o facecie, któremu się udało zaliczyć mnóstwo kobiet, że jest w ogóle super amantem, tak? A o kobiecie, która gdzieś tam miała więcej niż tam czterech kochanków, że jest do niczego, że się nie szanuje.

**Ale miałaś wrażenie, rozumiem, że miałaś taką fazę, że to cię jakoś strasznie uderzyło i że to było takie strasznie ciężkie do zniesienia - ten podział? I to potem jakoś przeszło? Czy coś się zmieniło?**

No wiesz, no, rozwój poprzez kryzysy, ja to musiałam opracować, przejść i przemyśleć, opisać, żeby jakoś móc żyć dalej, tak? Czyli jakoś móc przejść nad tym.

**Gadałaś o tym z kimś?**

Na pewno, na pewno gadałam o tej książce, ja w ogóle nawijałam o tej książce cały czas jak ją przeczytałam, tylko nie bardzo ktokolwiek w moim otoczeniu rozumiał, dlaczego mnie to tak, dlaczego mnie to tak obchodzi. Przecież ja jestem zupełnie inna, ja jestem jakąś młodą dziunią z liceum, a to w ogóle jakaś opowieść o jakiś zblazowanych dekadentach, zupełnie z innego kontekstu jakby.

**A dla ciebie to było jasne, czemu ciebie to tak obchodzi?**

Yyyyy... Wiesz co, to było jeszcze tak, że wiesz, że tak jak mówiłam ta książka jakby interesuje ludzi, którzy... Tak mi się zdaje, jest taki motyw. Interesuje ludzi, którzy odkrywają w sobie miłość do kogoś albo pożądanie do kogoś, do kogo nie powinni. I tak właśnie było w liceum, że ja jakby byłam zafascynowana taką moją przyjaciółką. Więc jakby byłam mocno skonfrontowana z tym że halo, coś tu jest nie tak, tak? Więc uuuuuaaa (głęboki oddech).

**Ale czy te dwie rzeczy się jakoś łączyły? Ta fascynacja i to, co w książce?**

Wiesz co, to się łączyło z tą książką, bo tu też był motyw miłości, która nie powinna istnieć. Takiego skradania się takiego zupełnie. No właśnie czegoś takiego zakazanego. I mi było bardzo ciężko z tym.

**A jeżeli chodzi o dziewictwo to miałaś jakąś taką wizję, jak ma wyglądać to coś, co spowoduje, że ją nią nie będziesz? Czy nie?**

Nie wiem.

**Miałaś jakąś wizję seksu? Jak sobie to wyobrażałaś, od kiedy się nie jest dziewicą?**

No ale jakby od pierwszego razu.

**Ale właśnie co to znaczy? To jest dla mnie bardzo ciekawe, co to znaczy pierwszy raz? Czy to chodzi o pierwszy seks? Czy to chodzi o pierwszą penetrację? Czy to chodzi o jakikolwiek seks? Jakby o co?**

Boże, nie wiem, chyba będąc młodą licealistką nie wchodziłam w takie szczegóły i jakoś, nie wiem, nie wchodziłam w takie szczegóły i to było dosyć jasne. Ten pierwszy seks odbyłam ze swoim chłopakiem tak?

**Z chłopakiem, tak? Mhm. A z dziewczyną?**

To nie wiem, nie wiem, nie wiem, dlatego, że teraz jest inaczej. I teraz już sobie nie wyobrażam tego jako takiego wielkiego przejścia, tak? Raczej chciałabym zniwelować to wrażenie przejścia. Wrażenie jakiejś wielkiej zmiany.

**Czy teraz byś chciała tak zniwelować to wrażenie przejścia?**

Tak. No wiesz, jesteś z kimś, kogo kochasz i to już nie jest taka wielka różnica, tak? Że wczoraj ze sobą nie spaliście, a dzisiaj ze sobą śpicie to jest coś innego, że to jest już zupełnie inna... Jakby to powiedzieć, inna rozmowa. Całe gadanie o dziewictwie i o straceniu tego dziewictwa to jest jedno, tak? I to jest ten jakby sposób mówienia właśnie. Jest kobieta, jej cześć, ona może ją stracić i to jest wtedy wielki dar dla tego faceta, bo on już musi z nią zostać, inaczej jest źle, tak? Natomiast jeśli, nie wiem, zakładasz, że ok, to będzie więcej niż jeden związek, no to generalnie jest to zupełnie coś innego, no. Mówienie o miłości i, nie wiem, o związku itd. I to jest jakieś przejście i ja przeszłam od tamtego, tamtej jakiejś wizji do no.

**Ale czekaj, ty mówisz, że miałaś wizję takiej jednej?**

Jednego przejścia. No że kobieta przed i po jest kimś innym, tak? I to było właśnie dla mnie takie strasznie niedobre.

**A teraz już nie masz takiej wizji?**

Mniej. Na pewno mniej. Na pewno teraz wyobrażam sobie, że tak jak już będę w związku, no tak, to już jest coś innego.

**Ale ty miałaś ten pierwszy raz czy nie?**

Wiesz co, jakby nie lubię tego pytania, bo to jest jakby pytanie, czy jesteś po tej stronie, czy po tamtej.

**A czujesz się po którejś ze stron czy nie?**

Czy ja wiem? Czasami tak jak mówisz zaczynasz się zastanawiać co się liczy itd. Ale jakby hmm... Czy ja się czuję po którejś ze stron? Może w pewnym sensie. Ale to już nie ma aż takiego znaczenia, wiesz?

**To znaczy te strony dla ciebie nie mają znaczenia?**

Nie, ok, mają znaczenie. No na pewno. Nie wiem, to już jakby w pewnym sensie to jakoś przepracowałam i to jest już zupełnie coś innego niż w liceum.

**Czyli rozumiem, że to nie ma już takiego ciężaru ogromnego? Czy nie ma takiej już odpowiedzialności?**

Może?

**No to na czym to polega?**

No jakoś tak... Jakoś tak, nie wiem, trochę się czuję osaczona tym pytaniem z twojej strony (śmiech).

**Ale nie musisz na nie odpowiadać, jak nie czujesz. Jak nie chcesz to nie. To od ciebie zależy. Tylko mnie interesuje, dlaczego to pytanie jest irytujące. No bo dla mnie ono też jest irytujące. Tylko to jest dla mnie ciekawe, dlaczego.**

Właśnie dlatego. W związku z tym co stwierdziłam w liceum, że ten podział jest niesprawiedliwy. O, przypominałam sobie coś fajnego. Byłam kiedyś, słuchaj, to był początek studiów, ja tam spotykałam się z jednym chłopakiem, takim bardzo fajnym i przemiłym i w ogóle, miał śliczne blond loczki. No ale pewnego razu stwierdziliśmy, że nie, chyba nie będziemy się dłużej spotykać. No i ja tego dnia, nie było mi super wesoło, ale stwierdziłam, że to rzeczywiście nie miało sensu. No i wtedy byłam w metrze, miałam taką spódnice ładną no i tam podszedł do mnie jakiś facet akurat tego samego dnia, w którym jakby przestałam się spotykać z tamtym chłopakiem, chociaż nie spotykaliśmy się zbyt długo, chociaż to nie wydaje się zbyt długo. I powiedział w ogóle mi, że ja się mu jakoś super podobam. Wracał z jakiegoś Jarmarku Dominikańskiego, czy czegoś, i czy ja się mogę z nim spotkać. No tak, stwierdziłam, że czemu nie? No i słuchaj, ja się z nim spotkałam. Poszliśmy tam, nie wiem, gdzieś tam się przeszliśmy i wtedy wyszedł dla mnie problem, że ktoś jest katolikiem. Bo to był chłopak, no chłopak, no facet, on był trochę starszy ode mnie. I gdzieś w czasie tego spotkania on się mnie spytał o to, czy ja jestem dziewicą, rozumiesz? I to dla mnie, rozumiesz, rzygać mi się chciało.

**A w jakim kontekście on się ciebie zapytał? Po prostu, ot tak?**

No nie wiem, nie wiem, chyba wyszła jakaś taka, taka, nie pamiętam w jakim kontekście. W każdym razie coś, nie wiem, mówiliśmy o wychodzeniu z domu albo imprezach, chuj wie, ja nie wiem co to było, ale on wtedy spytał czy... „No ale jak, czy ty śpisz z chłopakami?” No kurwa, nie wiedziałam co powiedzieć, po prostu stwierdziłam, że rozmawiam z wysłannikiem z innej galaktyki i że nie powinnam się zbyt denerwować, bo mi to zaszkodzi na cerę, kurwa! Po prostu straszne było, ja się poczułam jakby postawiona pod ścianą, po prostu taka egzaminowana, wiesz? No to ty jesteś ta dobra, czy ty jesteś ta zła? Jesteś ta czysta, czy ty jesteś ta brudna? Kurwa, wiesz co.

**I co mu powiedziałaś?**

Ja mu powiedziałam, że śpię z moją rodziną w jednym domu, wiesz? Po prostu, na pewno właśnie, właśnie, właśnie ja byłam wtedy dziewicą, ale na pewno nie powiedziałam: „Tak, ależ tak, ja jestem ta dobra, wiesz? Jestem dziewicą, naprawdę wszystko jest ze mną w porządku i mam błonę dziewiczą między nogami, naprawdę, chcesz sprawdzić?” Po prostu na pewno mu nie powiedziałam, że jestem, wiesz, ładna i w porządku. Nawet chociaż, chociaż tak, że pomyślał, że to oznaczało, że nie jestem. Wiesz co, właśnie dokładnie o to chodzi. O tę kategorię. Znałam go dokładnie jeden dzień i miałam dokładnie w dupie to co on myśli.

**No właśnie, bo ja się ciebie pytam o to nie dlatego, żeby ci ocenić, czy ty jesteś dobra czy zła, tylko o to, czy ty miałaś poczucie, że coś się zmienia.**

Żeby porozmawiać o tym doświadczeniu? Acha.

**Tak, no dokładnie.**



Chodzi o to, że ja nie mam takiego doświadczenia. Że nie spałam z facetem w ten sposób, tak? I to jest też tak, że w liceum ja nie miałam takiego jakiegoś poważnego związku, takiego wiesz, z zaangażowaniem, że to jest to także.

**A liceum jakby nie chciałaś tego, tak?**

Wiesz co, w liceum to ja byłam zauroczona ta moja przyjaciółką.

**Ale byłaś z chłopakami jednocześnie?**

Nie, nie, nie. Jeju, ja byłam strasznie, wiesz, przestraszona dziewczynką. W liceum głównie to miałam jakieś strasznie ważne przyjaźnie. Ja byłam w jakimś strasznie kujonim liceum. Mówiliśmy chyba o liceach.

**W którym ty byłaś liceum?**

W [REDACTED] takie liceum.

**A to coś słyszałam.**

Ja generalnie, wiesz, ja się jakoś skupiałam, żeby przeżyć ten następny rok.

**Tam jest jakoś trudno, tak?**

No.

**To jest jakaś bardzo renomowana szkoła, tak?**

No ona jeszcze w okresie, kiedy ja tam byłam, to ona była w ogóle na jakiś pierwszych miejscach w rankingu, tak? I było strasznie ważne, żebyśmy się uczyli. I to też była szkoła, która nie miała tam ileś zajęć pozalekcyjnych i jakiejś takiej oferty kulturalnej, że tak powiem. To znaczy teraz to podobno jest inaczej, ale ja też tam miałam jakieś inne zainteresowania. Natomiast nie, jakoś randki z chłopakami to nie było moje jedyne hobby (śmiech). W liceum była najważniejsza taka absolutnie angażująca relacja z tą dziewczyną. Taka po prostu totalnie. I wiesz, pierwszy i drugi rok studiów to było takie totalne wychodzenie z tego. Jakimś punktem kulminacyjnym była czwarta klasa, kiedy miałam przed sobą rytuał przejścia, czyli maturę i wielkie straszanie, czy zdasz, czy nie zdasz, a jak nie zdasz, to po prostu koniec świata plus rozpadanie się tej strasznie takiej mocnej, nie wiem, jak to powiedzieć, takiej mocnej dziewczęcej relacji.

**Wyście się przyjaźniły tak?**

Nawet trochę więcej niż przyjaźniły. Nawet trochę więcej niż przyjaźniłyśmy i totalnie sobie z tym nie poradziłyśmy.

**Nie macie już kontaktu?**

Nie, teraz mamy, tak, teraz jest w porządku. Natomiast ja nie mam jakiejś tożsamości lesbijskiej, tak? Myślę, że być może będę miała jakiś związek z facetem i szczerze mówiąc na razie w ogóle, nie wiem, nie ma w tej historii jakiegoś faceta, z którym byłam, z którym coś

tam. I teraz sobie myślę, że to dobrze, wiesz? Ok. Na pewno to przeżyję, ale na pewno mniej i na pewno nie będą się na to nakładać jakieś tam moje jazdy, przejścia itd. To, co musiałam przejść.

**Ale wiesz, to jest w ogóle dla mnie niesamowite, że ty tak mocno to przeżyłaś. Bo nie jesteś też z takiej rodziny stereotypowej, która jakby coś takiego nakłada, albo nie jesteś z jakiejś katolickiej rodziny. No chociaż chodziłaś do kościoła z kolei. A tam coś na ten tamat słyszałaś?**

No na pewno to jest też taki duch, nie? No wiesz, co dzieci chyba wylapują różne rzeczy, a to też było tak, że ja nie wiem, że w rodzinie było takie jakieś małe milczenie, jak się weszło na jakiś temat. W związku z tym działało bardziej to, co było z zewnątrz. Nie wiem, wiesz, kurczę, myślę w ogóle, że to jest związane z potępieniem kobiet, tak? Że ja sobie jakby, no tak, te treści, w jakiś sposób w ogóle z tym motywem. Nie ma kwestii, czy facet jest jeszcze dziewicą, czy już nie jest. Jest jakaś nazwa na to, że już nie jest prawiczkim, ale generalnie nie jest to fundamentalne jakieś takie zagadnienie: bronienie dziewictwa faceta, to, że on przed jest czysty, a po jest brudny, to, że jest wielki to w ogóle dowód zaufania do jego partnerki, bo jeżeli ona go zostawi, to znaczy, że nie szanował jej i oddał się pierwszej lepszej. Nie ma tego motywu. Im wcześniej zaczniesz tym lepiej, tak? To znaczy, że jest w ogóle dzielny i się nadaje, tak?

**Twoja siostra ma podobnie?**

Moja siostra? Kurczę, nie wiem.

**Rozmawiałaś o tym ze swoją siostrą?**

Na pewno są takie rzeczy, które mamy podobnie, wiesz? Ona też teraz nie ma faceta, spotykała się z jakimiś tam chłopakami, ale hm... Także coś jednak jest z rodziną. Chociaż, kurczę nie spodziewałabyś się, tak? Ale tak naprawdę ja myślę, że to jest tak szerokie, że nie zależy, czy jesteś katoliczką, czy nie.

**A powiedz czy ty cokolwiek pamiętasz, z podstawówki czy z liceum, jeśli chodzi o rówieśniczki? Czy były jakieś rozmowy? Czy dziewczyny o czymś opowiadały na przykład? W szkole, wiesz, w liceum to jest też temat gadek między dziewczynami: to dziewictwo, ten pierwszy raz albo coś tam. Często mówią o tym dziewczyny. Ja tego nie miałam, ale wiem od swoich respondentek.**

Że co?

**Że w szkole dziewczyny gadały. Opowiadały. Najpierw strasznie długo gadały o tym, która jeszcze jest, a która już nie jest. Wiesz, na zasadzie takiego podziału. Ale też potem jakby sobie opowiadały nawzajem jak to było, albo coś tam.**

Kurczę, może ja byłam w za małym liceum albo w towarzystwie, które generalnie nie pasjonowało się tym tematem. Nie, wiesz, miałam dwie przyjaciółki, które były ze sobą w liceum i nasz dyrektor był katolikiem i... Ale kiedyś na przykład jedna siedziała drugiej na kolanach, a pan z historii wchodząc do sali powiedział: „Wasze zachowanie jest żenujące”. Określił to takim tekstem kultowym. Także... Czekać, czekać, była...

### **Tam były same dziewczyny w tym liceum?**

Nie.

### **To było koedukacyjne liceum?**

Było koedukacyjne liceum, ale wiesz co? Coś strasznie mnie nie interesowali ci chłopacy, którzy tam byli, szczerze mówiąc. Nie, ja nie pamiętam takiego klimatu, żeby tam, wiesz, było pytanie jak przed, jak po, jak było. Raczej wiedziałam, koleżanki, miałam koleżanki, które miały chłopaków i wiedziałam tam, że z nimi śpią. Ale nie był to jakiś temat wielki.

### **A postrzegałaś je inaczej? Myślałaś o nich jakoś inaczej? Czy nie?**

Wiesz co? No na pewno, na pewno. No tak. Że przeszły tą granicę, że jest to dla nich możliwe, tak? Że to jest jakaś część normalnego życia.

### **To znaczy, że to było jakieś takie oddemonizujące raczej? Rozumiem, że nie postrzegałaś ich jako brudnych lub coś tam?**

Nie, kurczę, nie. W liceum akurat mogłam czuć, że to jest taka duża sprawa, że one już są po, wow. Ale nie było, nie, nie mogło tak być, a, bo ja bym wtedy musiała przyznać się, że jestem dziewicą, tak? Było coś takiego: uff jeszcze nic nie zrobiłam. Jeszcze spoko. Ale to dlatego, że nie było jeszcze związku i miłości, w której chciałabym coś takiego zrobić. I raczej to była taka ulga, że nie zrobiłam tam żadnego głupstwa po pijaku na imprezie. Raczej w tym sensie, tak? Nie mam do siebie o nic pretensji. Raczej w tym sensie. Znaczy miałam, ale to nie znaczy, że straciłam dziewictwo. No i tyle.

### **Poczekaj jeszcze się spojrzę do mojej ściągawki.**

Właśnie sobie przypomniałam, że były tam z moją koleżanką jakieś rozmowy o antykoncepcji w jakimś szerszym gronie, wiesz? "Czego ty używasz?", „Tego i tego” itd. No. Albo któraś tam dawała znać, że było jej jakoś fajnie z jakimś tam facetem. Ja nie byłam w takim liceum, gdzie jest takie wiejskie środowisko, każdy mówi: „a ten chodzi z tamtą, a tamten z tamtą”, w ogóle ploty: a czy oni już, a czy jeszcze nie. Jakby trochę nie ten klimat po prostu. Chciałam odejść w tym kierunku, że to jest dobrze, tak? Jeśli się kogoś kocha i jest z nim w związku, śpisz z tym kimś, że to jest ok. że to jest nasza sprawa.

### **Ale jakbyś miała odpowiedzieć na takie pytanie, po tym wszystkim co przeszłaś: czy dziewictwo jest jakąś wartością? Co byś powiedziała?**

Teraz? o Boże, nie wiem. Czy jest wartością, czymś co trzeba zachowywać?

### **Dla ciebie, w twoim systemie wartości: czy jest to jakaś wartość?**

Powiem tak: na pewno pierwszy raz z moim facetem będzie bardzo ważny, tak? Dlatego, że pierwsze razy są ważne i dlatego że to jest pierwszy raz kiedy to robię z facetem. Na pewno w następnym związku to nie będzie to samo. Natomiast nie wiem, nie wiem, jak to przeżyję. Może będę miała zupełnie inne myśli później. Natomiast nie czuję utraty jakiegoś opłatka, który zostanie po prostu strzaskany w tym momencie. Pamiętam, że w liceum miałam coś takiego, że od takiej wizji jakby że: jesteś dziewicą - nie ma seksu, nie jesteś dziewicą - jest

seks, przechodziłam do czegoś takiego: no zaraz, zaraz, bo kiedy się to liczy, bo jeśli, jeśli nie wiem, jeśli pójdziesz na imprezę, strasznie się wstawisz i będziesz się kochać z kimś, to tego żałujesz i to nie jest dobre, to jest dla ciebie złe, natomiast jeśli jesteś w związku ze swoim facetem, robicie różne rzeczy, akurat stosunek, ale nie z zupełną penetracją, to jest zupełnie co innego? Jakby to była dla mnie rekonstrukcja takiego katolickiego podejścia, że seks dopiero po ślubie. Seks przed ślubem jest zły, a po ślubie jest dobry. Po pierwsze dlaczego jest dobry i jest zły, skoro dużo mniejsze rzeczy są dla ciebie złe, choć tego nie czujesz? To jest taka obłuda: możesz komuś zrobić to a to, a nie możesz takiego stosunku. To jest to obłuda, sorry. I ciągle się liczy czy jesteś dziewicą, czy nie. To była dla mnie taka obrona przed... Przyglądałam się, jak sobie ludzie to ustawiają, jak sobie stawiają tę granicę i jakby dekonstruowałam to sobie na swój użytek żeby pokazać... Każdy to sobie sam musi ustawić i nie ma jakiejś magicznej granicy.

**Jakbym ci mogła zadać takie głupie pytanie: po co to jest? Po co jest dziewictwo, po co w przyrodzie występuje, jeżeli chodzi o ludzi?**

W przyrodzie czy społeczeństwie?

**W jednym i drugim, no bo ono staje się od razu tematem społecznym.**

Głównie dla mnie jest tematem społecznym. Dla mnie jest to temat społeczny. Takie jakby wynalazione pojęcie, ażeby mieć kontrolę nad kobietami. To nie jest takie proste, jest to jakiś system represji, jest to wbudowane we mnie, że ty się sama pilnuj, tego masz się wstydzić i będziesz się wstydzić. Spróbuję o jakiś takich, nie wiem, pozytywnych aspektach tego pomyśleć. Wiem, że to pytanie, po co to jest, może być też takim pytaniem jakby w pewnym sensie głębszym. Bo to może być pytanie, po co Bóg ci to dał.

**Bóg albo... Wiesz, nie musi to być Bóg.**

No tak.

**Dlatego zapytałam się tak o przyrodę, bo ja jestem... Nie jestem socjobiolożką, czy coś w tym stylu, natomiast gdzieś mam taka pokusę, żeby zejść do tego poziomu. Na tym dziewictwie narosło strasznie dużo, a jednocześnie ono niby jest faktem biologicznym.**

Nie, myślę, e nie. To znaczy wiesz co, rozmawiasz ze studentką antropologii kultury, tak? Fakty biologiczne uważamy za skonstruowane również. Jakoś będziesz rozrzygać, czy to akurat była strata dziewictwa, czy nie. jakoś to sobie... Poszłam w tym kierunku zdekonstruowania tego kierunku, trochę rozrzedzenia tego pojęcia, tak? I raczej przedstawienia priorytetów, czy ważniejsze jest... Czy to co robię, czy to jest właśnie w porządku ze mną, tak?

**A powiedz mi, czy dziewictwo, czy jego brak, jest jakoś związane z atrakcyjnością?**

Nie wiem, co to za pytanie (śmiech). Z atrakcyjnością czego? Kobiety?

**Chodzi o takie funkcjonowanie w świecie męskim, albo damsko – męskim, na poziomie profitów czy podrywów albo czegoś takiego. Chodzi o to, jak to jest przekładalne” jak się jest dziewicą to się jest bardziej atrakcyjną dla mężczyzn, albo właśnie odwrotnie? Czy to jest na tym polu jakaś też gra?**

Wiesz co, ja mam 22 lata, nie jestem w środowisku, w którym ktokolwiek by mnie spytał: „Czy jesteś dziewicą”? Więc nie mam pojęcia kto z moich znajomych jest, albo kto nie jest dziewicą.

**Ok.**

Natomiast wiem, że jest taki motyw albo w innych środowiskach, albo w kulturze tak jak badam filmy, badam powieści. Amerykanki nawet współczesne to mają. Widziałaś taki film, nie przypomnę teraz sobie tytułu.

**O czym?**

O high school, nie, nie o high school, o koledżu, no. Wszyscy mieszkają w akademiku.

**No nieważne, ale wiem o co ci chodzi, bo ten motyw się pojawia dosyć często w amerykańskich filmach paradoksalnie.**

Że ona jest taka wspaniała, ona jest czysta i ona jest dziewicą.

**Czyli taka wspaniałość jednak, czyli jako atrakcyjność, tak?**

No tak, tak identyfikuję jej moc. Ona jest dobra i że ona jest dziewicą i w ogóle. Natomiast w amerykańskich filmach utrata dziewictwa jest związana z jakimś motywem upadku, wiesz.

**Powiedz mi czy rozmawiałaś kiedykolwiek o tym temacie - o sobie, czy nie o sobie - z jakimiś mężczyznami? Z bratem? Z kolegami?**

Z bardzo różnych różnych powodów nie ma jakoś dużo facetów w moim otoczeniu. I teraz też przechodzę terapię i różne rzeczy się dzieją, dobre. Ale czy, kurczę, ja jakoś o tym rozmawiałam? Na pewno. W ogóle mój tata składał mi takie jakieś deklaracje, że jak będę chciała z kimś spać, to to w ogóle w porządku, super, i że w ogóle mogą zwolnić chatę.

**No co ty?**

**R.** Tak. Co jest surrealne, trochę się boją po prostu facetów w moim otoczeniu. I też moja mama mówi takie rzeczy, że: „o nie, w ogóle, w ogóle”. Tymczasem wiesz, że to nierealne i dużo, dużo rzeczy przejdzie, tak? Albo że kiedyś mówiła: „a nie, chłopcy nie mogą was odwiedzać”, jakbyśmy miały tabuny kolegów, tak? Także takie zupełnie różne komunikaty. Natomiast na pewno też jest ważne, że ja miałam dużą wolność tzn. że mogłam sobie w liceum iść na imprezę i powiedzieć: „tato, nocuję u koleżanki, wracam jutro koło 11.00”, i to nie był problem, tak? Nie wiem, może moi rodzice wiedzieli, że nie ma szans, żeby mnie jakoś skontrolowali, nie ma szans, żeby mnie upilnowali? To jest też takie, że uniknęli czegoś śmiesznego. Powiedzmy jest jakiś młody człowiek mający 19 lat, robi już różne dorosłe rzeczy, a rodzice każą mu się spowiadać: a może spałaś z tym czy z tamtym? I jakby tego klimatu takiego dosć sztucznego uniknęli. I to było dobre. Ale teraz już mieszkam oddzielnie, więc, jakby temat nie istnieje. Czuję, że ci powiedziałam bardzo dużo.

**Tak, ale jakoś źle się z tym czujesz?**

Nie. ok.

**Tak? W porządku? No to dziękuję, naprawdę. To jest oczywiście anonimowe i będą te wywiady kodowane. Po pierwsze będą kodowane, po drugie są anonimowe. Będę cytowała twoje wypowiedzi w moim doktoracie, który będzie czytany przez promotorkę i dwóch recenzentów. I nie będzie tam nigdzie twojego imienia i nazwiska, czy czegokolwiek takiego. Także w tym sensie chciałabym, żebyś się czuła bezpiecznie. Bo ja sobie z tego zdaje sprawę, że to jest bardzo intymny temat. Taki, że trudno jest, że też rozumiem. Respondentki bardzo się mnie pytają o takie warunki, no wiesz, intymności tego.**

Mnie trochę dziwi, że tak łatwo się zgodziłam i tak łatwo mi szło.

**Cieszę się bardzo, że się zgodziłaś.**

Dobra, idę do toalety. Która jest godzina w ogóle? Dobra, to powiem ci jeszcze, że w liceum ja zaczęłam tańczyć flamenco. I jakby dokładnie to, co mnie przyciągnęło do tego tańca, to było takie połączenie tego, że to jest bardzo seksowny taniec, tak się jakby kojarzy, że są wielkie fruważące spódnice i też jakby takie... Czasami taki właśnie fajny, zmysłowy. A z drugiej strony taki godny. Na bardzo wyprostowanym kręgosłupie, z rączkami wielkimi. I że to było połączenie tych dwóch rzeczy, więc to mnie strasznie przyciągnęło. Ja chyba byłam, w drugiej klasie chyba zaczęłam tańczyć flamenco. I to mi w jakiś sposób pomogło i oswoiło. I to też było w pewnym sensie takie wyjście.

**Że było to połączenie, że ono jest jednocześnie i seksualne, i jednocześnie taki godny kobiecy taniec?**

Tak, tak.

**Szukałaś takich połączeń?**

Tylko to było coś, co jakby materializowało, wiesz, te wartości. To nie było jakieś gadanie, tak? Tylko to było to, że naprawdę się uczyłam czegoś. To znaczy... No tak naprawdę uczyłam się ruchów. No tak naprawdę uczyłam się ruchów, które były naprawdę ładne i samych choreografii. Jakby osoba, którą tworzysz, w którą się wcielasz tańcząc, jest jednocześnie bardzo kobieca i, jak to powiedzieć, taka bardzo godna. Ja też myślę, że dla mnie połączenie tych dwóch cech jakoś się jednoczy w takiej postaci królowej. To jest taki, wiesz, bardzo królewski taniec. Klatka piersiowa wyniesiona do przodu, taki bardzo długi kręgosłup i takie ręce, które... To jest bardzo takie charakterystyczne: są ramiona w dół i łokcie do góry. To nie jest tak jak w walcu. To jest takie o.

**A tańczysz jeszcze?**

To było super połączenie, myślę, że to mi też trochę dało, myślę, że to jest droga. Tak, ja flamenco tam tańczyłam i w pewnym momencie coraz rzadziej, coraz rzadziej chodziłam. No i teraz, tej jesieni naprawdę przestałam chodzić i tej chwili tańczę tańce karaibskie. Za tydzień w środę mam pokaz bardzo krótkiej, ale bardzo fajnej choreografii dancehallowej.

**Co tam są tańce karaibskie?**

Wiesz co, to jest afro, takie rzeczy. Ja w tej chwili takie właśnie rzeczy tydzień lub dwa czy trzy, kiedy ja jestem totalnie zajarana tą choreografią i generalnie obmyślam... Wiesz, moja siostra siedzi nad łaciną, a ja mówię: „Myślisz, żeby założyć złote bikini, czy czarne?” Naprawdę. Wiesz co, dla mnie to jest ciąg dlaszy tej drogi flamenco, tylko w pewnym momencie mi się zdawało to takie, o jejku, nie byłam na pięciu zajęciach, nie mam pojęcia, co one robią. Robią jakieś strasznie sztywne rzeczy, ja chcę poruszać biodrami. I to jest to, czego się nauczyłam na flamenco, tak jakieś podstawowe ruchy biodrami. Natomiast to co tańczę teraz jest totalnie seksowne i totalnie takie jakieś wchodzące w tą zmysłowość. I aż takie przerysowane. Takie teledyskowe. Ale mi daje mnóstwo radości. Też mi jakoś pomaga się oswoić z tą kobiecą seksualnością, tak? Tak jakby pytanie jest o tyle dobre, że po prostu jest wcielona. I to jest choreografia w której, słuchaj, po raz pierwszy zatańczę w czarnych legginsach, które sobie sama wybrałam. Nie w żadnych, wiesz, w spódnicy, która ci zakrywa nogi do kostek. Tylko właśnie to jest strasznie ważne w jakimś stroju, który totalnie cię pokazuje, jak wyglądasz. I w ogóle, i w tym bikini, tak? W tym topie, jeszcze teraz omawiamy tam z dziewczynami jakieś tam szczegóły, do tych strojów kolorystykę. Ale słuchaj, strasznie mi przechodzą takie rzeczy, że nie wiem, że brzuch mi wystaje, że coś tam. Trudno, to jest dancehall. Wiesz, to są zajęcia, na których słyszysz, nie wiem, „ale więcej tej pupy”, no nie wiem, „potrząście trochę tymi tyłkami”. I wiesz, to jest totalne zaprzeczenie, jakiegoś tam takiego wstydu i jakiegoś takiego trzymania się tam, no nie wiem. Ja to jestem po tej stronie, która tam, nie wiem, „nie nie wie o co chodzi”. I właśnie po tej stronie braku seksualności jako czystości.

**Fajnie. A kiedy masz ten pokaz?**

W środę bardzo wieczorem.

**Można przyjść? A gdzie to będzie?**

Jest 10zł wstępu. „U artystów” na Mazowieckiej.

**No fajnie.**

Cała nasza szkoła będzie. Pokaz po pokazie, choreografia po choreografii. Nareszcie się dowiemy, co tam w ogóle się dzieje oprócz nas. Za tydzień, w środę, gdzieś o 21.00. Naprawdę bardzo późno, no i nasza super krótka, ale strasznie wyczerpująca choreografia, w której naprawdę po prostu. . . Po każdym zajęciach pot się z ciebie leje. No to wiem, że jest dla mnie dobre. I jeszcze powiem, że miałam jakiś kontakt z tym środowiskiem, z tym stowarzyszeniem „Dakini”. I że to też było dla mnie jakieś ważne. Znaczący nie jakoś krótko. To jest inne podejście, że mój ojciec jest w kręgu, tak? I że jakieś wartości, nie wiem, pozytywne, duchowe, nie chrześcijańskie...

**Ale kto jest w kręgu?**

Mój ojciec.

**Naprawdę?**

Tak. I przez jakiś czas chodziliśmy nawet razem na [REDAKTOWANE] gdzieś na jakieś w ogóle warsztaty głosu [REDAKTOWANE]. Mój tato nie jakiś wielki, jakaś tam praca bardzo wewnętrzna, ale coś do mnie jakoś z takich kręgowych klimatów... Ale to też jest ważne, jeśli

chodzi o jakieś podejście do ciała i takich rzeczy. No. No i tyle. Jeszcze spytałaś, czy ja jestem dziewicą, tak? Czy mam to przed sobą, czy za sobą? To jakoś tak poczułam, że można po tym oceniać i że jest to też taka zmiana. Ale poczułam. Że ty chcesz mnie ocenić, czy może myślisz, że jest jakaś zmiana, czy jestem ta dobra, czy ta zła? Ale że ktoś starszy może pomyśleć, że sobie nie radzę, że tego, wiesz, nie mam... Że jestem.... Mam 22 lata, a wiesz, a nie spałam z chłopakiem, tak?

### **Że to jest druga strona? Lęk przed oceną w drugą stronę?**

No tak. Że no najwyższy czas i że sobie nie radzisz. To jest coś takiego, wiesz?

### **Że z czym sobie niby nie radzisz?**

Ze znalezieniem faceta, z przejściem tego itd.

### **Ciekawe, to jest taka zupełnie druga strona medalu, no nie?**

No, taka właśnie bardziej męska, że jeszcze nie, kurczę, ale ja wiem, że... Znaczący mogę się obawiać, ale wiem, że moja droga tak musiała wyglądać, tak? I że z tym co miałam... Było jakby duże obciążenie i że dobrze, że to się nie stało wcześniej, tak? Było mi i tak trudno z tym co było. No takie teraz mam wrażenie, że kwestię czystości mam daleko za sobą. I że wiesz, wtedy był taki moment, że ja chodziłam do Dominikanów, ale miałam taki, to jest bardzo wciągające i też dobre dla młodych ludzi, przystosowane dla młodych ludzi. Ja miałam taki moment właśnie odwrócenia w stosunku do Kościoła. I to było takie, pamiętam mszę, wiesz, na której w ogóle ksiądz powiedział, że jak ktoś przychodzi, a nie przystępuje do komunii to że lepiej w ogóle niech przestanie przychodzić. Że albo jesteś w środku albo nie. Wiesz, a ja byłam cały czas taka właśnie wahająca się. Czułam taki żar i to, co przyciąga, ale miałam też swoje myśli i swoje wątpliwości. I właśnie myślę że ten punkt, że Kościół mówi, że seks przed ślubem jest zły, był dla mnie ważny. Bo to jest coś szerszego. To nie jest tylko to, ale też jest, że generalnie seks jest zły. I jednoznaczny stosunek Kościoła do mniejszości seksualnych też. Bo jakby ten temat to siłą rzeczy zaczęłam też sobie w liceum przerabiać. I doszłam do wniosku, nie wiem, różne myśli ma młody człowiek w tym czasie, że jak ktoś jest homoseksualistą, to może jest to jakaś odmiana niedojrzałości? Że to jest jakiś defekt. Ale na pewno jakoś tak powiedziałam sobie dosyć wcześnie, że bez przesady, to nie jest grzech itd. Co jakby tych ludzi nie dyskwalifikuje. No więc, więc było mi aż głupio, że z powodu poglądu na takie sprawy muszę się rozejść z Kościołem. Że to jest droga duchowa i że żal mi, tak? Że nie mogę nią iść. Ale ja jakby zdecydowanie wzięłam rozbrat z takimi pojęciami, że brak albo obecność seksu to jest czystość albo brud. Ale to naprawdę, jak to powiedzieć, głęboko siedzi. Znaczący się siedziało. Teraz jestem trochę inna. Mogę być uniwersum zagadnień do przerobienia, ale pamiętam, że wtedy czułam, że to jest jakiś świat do opuszczenia.

### **Ten świat czystości?**

Wiesz, świat kategorii czystość – brud, czystość - grzech itd. Także możesz odejść od tego i wtedy będziesz po tej stronie grzechu, tak? Ale ok. Musisz sobie odpuścić jakby obydwie te oceny i jakby wyjść poza to, ażeby no, no żeby żyć w zgodzie z wartościami, które się wtedy zaczęły jakoś, jakoś rodzić. Zaczynam sobie przypominać jakieś wypracowanie, które napisałam w liceum, wiesz, to było pierwsze wypracowanie takie kobiece. Ja w sumie byłam, myśmy pisały w sumie z literatury, jakaś, nie wiem, to była „Młoda Polska” chyba.



Napisałam jakieś wypracowanie pt. „Obraz kobiety w jakiejś tam literaturze”. To były jakieś cytaty z Baudelaire’a, nie, o Jezusie, nie pamiętam teraz dokładnie. W każdym razie jakoś właśnie w liceum w czwartej klasie zaczęłam się wgryzać, jak w kulturze głęboko to tkwi. „Zawsze się dziwiłem widząc kobiety w kościele, jaką rozmowę mogą one prowadzić z Bogiem” – o, to był taki mocny głos w ogóle. Że kobiety są po stronie natury zwierząt, grzechu itd. A mężczyźni po stronie myśli jakichkolwiek i moral...

**... Moralności?**

No, no tak, tak.

**Coś pisałaś w tym wypracowaniu?**

No to jakieś takie hasło, takie motto na początek. A później się jakoś dobierałam do tych pisarzy, którzy tam,, Nie pamiętam dokładnie, to było, właśnie może to była „femme fatale”, no nie wiem jakieś takie, jakieś takie. no takie początki. I później znalazłam te wypracowanie, strasznie się zdziwiłam, że jejku, zaczęłam to pisać, no nie? W liceum przecież, to było strasznie dawno. I zaczęłam to widzieć. Też pamiętam, że jakoś Kłoskowska? Jest taka?

**Tak, oczywiście. Antonina Kłoskowska.**

Nie, to nie ta, cholera. „Ciało pożądanie branie”, jakaś taka książka jest? Kursińska?

**Krystyna Kłosińska.**

Tak, Kłosińska, ok. Że ja jakaś byłam (niesłyszalne) lekturą tego. I ona tam analizowała chyba Kariatydę.

**Zapolskiej.**

Jakoś byłam poruszona lekturą tego i jakoś wiedziały moje przyjaciółki o tym. Mocno to tkwi w kulturze i w literaturze. Bez przerwy na antropologii ktoś właśnie mówi: „Jak to jest z kulturą, że kobiety są brudne, jeśli coś tam?” Ja też bym tak pomyślała, jak byłam totalnie zła wtedy. I wtedy zaczęłam widzieć, że inni nie widzą tego, co ja. Że dla mnie, że ja mam wrażenie, że to jest potężne w kulturze i literaturze, a jakoś inni nie. I to jest dziwne, i to jest z jednej strony złe, bo... To znaczy złe, bo ja jakiś miałam problem i dlatego to wiedziałam. A z drugiej strony dobre, bo moje jakieś osobiste predyspozycje pozwalają mi być wrażliwą na to, co jest. No i co działa na innych też, więc to działa w dwie strony. To tyle, chyba więcej nie pamiętam.

**Ok, super, bardzo ci dziękuję.**

Mam wrażenie, że ja się strasznie rozgadałam.